



Sygn. akt SNO 24/16

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 20 czerwca 2016 r.

Sąd Najwyższy - Sąd Dyscyplinarny w składzie:

SSN Zbigniew Puskarski (przewodniczący)

SSN Irena Gromska-Szuster

SSN Dawid Miąsik (sprawozdawca)

Protokolant Katarzyna Wojnicka

przy udziale Zastępcy Rzecznika Dyscyplinarnego w Sądzie Okręgowym [...],
po rozpoznaniu na rozprawie w dniu 20 czerwca 2016 r.

sprawy **A. B.**,

sędziego Sądu Rejonowego,

w związku z odwołaniem obrońcy

od wyroku Sądu Apelacyjnego - Sądu Dyscyplinarnego w [...]

z dnia 22 lutego 2016 r.,

- 1. utrzymuje w mocy zaskarżony wyrok;**
- 2. kosztami postępowania dyscyplinarnego za postępowanie odwoławcze obciąża Skarb Państwa.**

UZASADNIENIE

Wyrokiem z 22 lutego 2016 r., Sąd Apelacyjny - Sąd Dyscyplinarny w [...] uznał A.B., sędziego Sądu Rejonowego w [...], (dalej także jako obwiniona) za: 1) niewinną popełnienia przewinienia dyscyplinarnego określonego w art. 107 § 1 ustawy z dnia 27 lipca 2001 r. Prawo o ustroju sądów powszechnych (jednolity tekst:

Dz. U. z 2003 r., poz. 427 ze zm., dalej jako p.u.s.p.), polegającego na tym, że w dniu 28 listopada 2012 r. zamknęła rozprawę bez udzielenia głosu stronom postępowania, po czym 12 grudnia 2012 r. własnoręcznie dopisała w protokole rozprawy sformułowanie „strony wnoszą i wywodzą jak dotychczas”; 2) winną popełnienia przewinienia dyscyplinarnego określonego w art. 107 § 1 p.u.s.p., polegającego na tym, że w dniu 11 czerwca 2012 r. na rozprawie zwróciła się podniesionym głosem do pełnomocnika pozwanego adwokat S. K., iż „zdejmie łańcuch i rzuci w nią” i na podstawie art. 108 § 2 p.u.s.p. umorzył postępowanie w zakresie wymierzenia kary za to przewinienie dyscyplinarne.

W odniesieniu do przewinienia dyscyplinarnego, którego popełnienie przypisano obwinionej, Sąd Apelacyjny - Sąd Dyscyplinarny ustalił następujący stan faktyczny. SSR A. B. rozpoznawała pozew o zapłatę w sprawie o sygnaturze I C .../11. W trakcie rozprawy w dniu 11 czerwca 2012 r. obwiniona zwróciła się podniesionym głosem do pełnomocnika pozwanego adwokat S. K., iż „zdejmie łańcuch i rzuci w nią”. Strona pozwana zaskarżyła wyrok wydany w sprawie I C .../11 apelacją, w której zarzuciła, między innymi, że sędzia A. B. uniemożliwiła swobodną wypowiedź stronom, nieodpowiednio się zachowywała i krzyczała na sali rozpraw. Sąd Okręgowy w [...] 5 czerwca 2014 r. odrzucił apelację z powodu braku *gravamen* po stronie pozwanego.

Sąd Apelacyjny - Sąd Dyscyplinarny ustalił także, że obwiniona nigdy nie była karana dyscyplinarnie, ma także bardzo dobrą opinię w miejscu pracy.

Obwiniona nie przyznała się do dokonania zarzucanych jej deliktów, chociaż, co później zostanie wykazane, jej wyjaśnienia nie były w tym zakresie jednoznaczne. Zaprzeczyła, jakoby w trakcie rozprawy 11 czerwca 2012 r. zwróciła się do adwokat S. K. podniesionym głosem i skierowała w jej kierunku słowa, że „zdejmie łańcuch i rzuci w nią”. Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny, opierając się na całokształcie okoliczności sprawy, w szczególności zaś na zeznaniach adwokatów: S.K., A. F. i I. T., nie dając wiary wyjaśnieniom obwinionej, uznał, że SSR A. B. dopuściła się przewinienia dyscyplinarnego w postaci zwrócenia się do adwokat S. K. podniesionym głosem i skierowania w stosunku do niej wypowiedzi, iż „zdejmie łańcuch i rzuci w nią”.

Odwołanie od wyroku Sądu Apelacyjnego - Sądu Dyscyplinarnego wniosła obrońca sędzi A. B., zaskarżając go w części, tj. w zakresie punktu 2 tego wyroku, zawierającego rozstrzygnięcie skazujące za przewinienie dyscyplinarne.

Zaskarżonemu wyrokowi zarzucono w odwołaniu: 1) błąd w ustaleniach faktycznych polegający na przypisaniu SSR A. B. zacytowanych we wniosku o ukaranie słów oraz ustalenie, iż wypowiedziała je podniesionym głosem; 2) naruszenie art. 410 k.p.k. w zw. z art. 128 p.u.s.p. poprzez oparcie wyroku o niepełny materiał dowodowy sprawy, z pominięciem zeznań świadka M. G. oraz znajdujących się w aktach sprawy dokumentów z akt sprawy I C .../11, w tym apelacji oraz pisma adwokat S. K. z 22 września 2014 r.; 3) naruszenie art. 7 k.p.k. w zw. z art. 128 p.u.s.p. poprzez nieprawidłową ocenę materiału dowodowego w postaci wyjaśnień obwinionej, zeznań przesłuchanych w sprawie świadków oraz dokumentów, w szczególności apelacji oraz pisma adwokat S. K. z 22 września 2014 r., w sposób sprzeczny z zasadami doświadczenia życiowego oraz prawidłowego rozumowania; 4) naruszenie art. 4 k.p.k. w zw. z art. 128 p.u.s.p. poprzez oparcie się wyłącznie na okolicznościach przemawiających na niekorzyść obwinionej z pominięciem okoliczności przeciwnych; 5) naruszenie art. 5 § 2 k.p.k. w zw. z art. 128 p.u.s.p. poprzez rozstrzygnięcie wątpliwości, których nie usunięto w postępowaniu dowodowym, na niekorzyść obwinionej; 6) naruszenie art. 424 § 1 pkt. 1 i 2 k.p.k. w zw. z art. 128 p.u.s.p. poprzez nieustosunkowanie się do części dowodów zgromadzonych w sprawie, tj. zeznań świadka M. G., dokumentów w postaci apelacji i pisma adwokat S. K. z 22 września 2014 r. oraz niewyjaśnienie podstawy prawnej rozstrzygnięcia.

Obrońca wniosła o zmianę zaskarżonego wyroku w zakresie punktu 2 i uniewinnienie obwinionej od popełnienia zarzucanego jej przewinienia dyscyplinarnego.

W uzasadnieniu odwołania podniesiono, że w zakresie rozstrzygnięcia objętego punktem 2 wyroku, w jego uzasadnieniu pominięto szereg istotnych dowodów w sprawie, co miało wpływ na uznanie obwinionej za winną zarzucanego jej przewinienia dyscyplinarnego w tym zakresie. Pominięto zeznania złożone w postępowaniu dyscyplinarnym przez M. G., która była protokolantem na rozprawie 11 czerwca 2012 r., podczas której miały paść słowa o „rzucaniu łańcuchem”.

Świadek zaprzeczyła, aby w jej obecności takie zdarzenie miało miejsce. Obrońca obwinionej podnosi, że świadek jest doświadczonym protokolantem i, mimo iż nie pamięta dokładnie przebiegu rozprawy, co stanowiło podstawę do uznania jej zeznań za niewiarygodne przez Zastępcę Rzecznika Dyscyplinarnego, to jednak należy stwierdzić, że gdyby tak nadzwyczajne i bulwersujące zdarzenie miało miejsce, to świadek z pewnością by je zapamiętała. Obrońca obwinionej podkreśliła też, że nie można całkowicie wykluczyć, iż słowa takie padły, jednakże istotne znaczenia dla rozpoznania sprawy ma całokształt okoliczności, w których wypowiedź taka mogła paść. Nawet jeżeli obwiniona użyła takich słów, to nie stanowiły one groźby i nie miały na celu naruszenia niczych dóbr osobistych, czy też obrażenia kogokolwiek.

Obrońca obwinionej zarzuciła również, że Sąd Apelacyjny - Sąd Dyscyplinarny pominął dowody takie jak treść apelacji adwokat S.K. oraz jej pisma z 22 września 2014 r. Biorąc pod uwagę, iż zarzuty apelacyjne opierały się głównie na negowaniu zachowania SSR A. B. w trakcie postępowania, to należy przyjąć, że zdarzenie takie jak groźba rzucenia w pełnomocnika łańcuchem powinno zostać w apelacji szczególnie wyeksponowane i podkreślone. Skoro w apelacji nie zostało przywołane, to należy uznać, że w ocenie pełnomocnika pozwanego nie było to zdarzenie istotne. Ponadto, sama adwokat S. K. w zeznaniach złożonych przed Zastępcą Rzecznika Dyscyplinarnego stwierdziła, że najpełniejszy obraz zdarzeń wynika z wniesionej przez nią apelacji, gdyż jej pamięć była wówczas najświeższa. Potwierdziła to także świadek A. F., która pomagała w pisaniu apelacji i która w swoich zeznaniach stwierdziła, że najlepiej zapamiętuje „sytuacje ekstremalne”. Także pismo adwokat S.K. z 22 września 2014 r. nie zawiera wzmianki o tym, by zdarzenie takie miało miejsce. Należy zatem stwierdzić, że zdarzenie to nie było na tyle istotne i bulwersujące, by o nim wspomnieć. Pierwsza wzmianka o tym, iż sędzia A. B. miała wypowiedzieć przypisywane jej słowa pojawiła się dopiero w zeznaniach adwokat S. K., składanych przed Zastępcą Rzecznika Dyscyplinarnego po upływie ponad dwóch lat od zdarzenia. W ocenie obrońcy obwinionej, pominięcie powyższych dowodów świadczy o braku kompleksowej oceny materiału dowodowego.

W dalszej kolejności obrońca obwinionej zarzuciła Sądowi Apelacyjnemu – Sądowi Dyscyplinarnemu dokonanie nieprawidłowych ustaleń faktycznych, co znalazło wyraz w przypisaniu SSR A. B. wypowiedzi określonej w formie cytatu, mimo iż świadkowie twierdzili, że nie pamiętają formy wypowiedzi. W ocenie obrońcy obwinionej, ustalenie dokładnego przebiegu rozprawy z 11 czerwca 2012 r. ma kluczowe znaczenie dla możliwości przypisania jej winy za popełnienie przewinienia dyscyplinarnego. Wątpliwości obrońcy obwinionej budzi także ustalenie, że SSR A. B. wypowiedziała przypisywane jej słowa podniesionym głosem, ponieważ z zeznań adwokat S. K. wynika jedynie, że „głos sędzi był zniecierpliwiony”. Sąd dyscyplinarny pierwszej instancji całkowicie pominął przy rozpoznawaniu sprawy zeznania protokolantów, którzy zgodnie twierdzili, że obwiniona nie krzyczała na strony czy pełnomocników; zaprzeczali, jakoby ograniczała prawa stron w trakcie postępowań i zgodnie zeznawali, że przebieg prowadzonych przez nią spraw był typowy. Co więcej, Sąd pierwszej instancji nie uwzględnił, że w trakcie trwającego prawie 2 lata postępowania żadna ze stron nie złożyła wniosku o wyłączenie sędziego, mimo iż, jak wskazała adwokat S. K. w swojej apelacji zachowanie SSR A. B. dawało ku temu podstawy. Nie wpłynęła także żadna skarga w trybie administracyjnym dotycząca zachowanie sędzi, nigdy też żaden z pełnomocników nie żądał zaprotokołowania, iż została mu ograniczona możliwość wypowiedzenia się, bądź rzekomych niewłaściwych słów wypowiedzianych przez obwinioną, co w przypadku tego rodzaju zachowań sędziów jest normalną praktyką i obowiązkiem profesjonalnego pełnomocnika. Nie zgłoszono także wniosku o utrwalenie treści rozprawy w postaci nagrania. Należy zatem stwierdzić, że w obliczu niepodjęcia przez adwokat S. K. żadnych działań oraz korzystania w trakcie trwania postępowania z zastępstwa aplikanta, której to praktyki nie stosuje się w sprawach mających trudny lub nietypowy przebieg, rozprawa z 11 czerwca 2012 r. przebiegała w sposób typowy i nieodbiegający od normy.

Obrońca podniosła również, że część z zarzutów kierowanych przeciwko obwinionej nie została uwzględniona przez Zastępcę Rzecznika Dyscyplinarnego już na etapie dochodzenia dyscyplinarnego, co dowodzi, iż pełnomocnicy pozwanego przejawiają tendencję do stawiania pochopnych i nieostrożnych

zarzutów. Zeznania świadków nie dowodzą, w jakim celu obwiniona miałaby użyć takich słów. Złożony przez adwokata S. K. na rozprawie 11 czerwca 2012 r. wniosek o przesłuchanie biegłego został uwzględniony, a sama rozprawa trwała na tyle krótko, że brak było czasu na dyskusję w tym zakresie, sama zaś sprawa była na taki etapie jej rozpoznawania, że nie nadawała się do zakończenia. Wreszcie, świadkowie nie odebrali słów przypisywanych obwinionej jako realnej groźby, określili jej zachowanie jedynie jako nietypowe, do czego Sąd pierwszej instancji w ogóle się nie odniósł. Powyższe okoliczności powodują, zdaniem obrońcy obwinionej, że w sprawie są wątpliwości w zakresie ustaleń faktycznych, które z uwagi na niemożność usunięcia ich w postępowaniu dowodowym powinny być rozstrzygnięte na korzyść obwinionej.

W odwołaniu podniesiono także, że uzasadnienie wyroku zawiera jedynie wskazanie podstawy prawnej rozstrzygnięcia, bez jej wyjaśnienia, pozbawione jest zatem elementu koniecznego, wymienionego w art. 424 § 1 pkt 2 k.p.k. Wyjaśnienie to było zaś niezbędne do wykazania na czym polegało naruszenie przez sędziego godności urzędu, które warunkowało przypisanie jej przewinienia dyscyplinarnego.

Na rozprawie w dniu 20 czerwca 2016 r. obrońca obwinionej poparła odwołanie i wniosek w nim zawarty. Zastępca Rzecznika Dyscyplinarnego wniósł o utrzymanie w mocy zaskarżonego wyroku. Obwiniona wniosła o uniewinnienie.

Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny zważył, co następuje:

Odwołanie nie ma uzasadnionych podstaw. Podniesione w nim zarzuty dotyczyły różnego rodzaju uchybień procesowych Sądu Apelacyjnego – Sądu Dyscyplinarnego, z których jedynie część okazała się zasadna, co jednak nie uzasadniało uwzględnienia wniosku o zmianę zaskarżonego wyroku w zakresie punktu 2 i uniewinnienia obwinionej od popełnienia zarzucanego jej przewinienia dyscyplinarnego.

Obrońca obwinionej słusznie podnosi w odwołaniu, że w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku pominięto część dowodów oraz że zawiera ono jedynie samo przywołanie podstawy prawnej rozstrzygnięcia w postaci art. 107 p.u.s.p. Uchybienia te nie uprawniają jednak do wydania orzeczenia reformatoryjnego.

Wbrew wywodom odwołania, ustalenia faktyczne Sądu pierwszej instancji nie są błędne, lecz jedynie niepełne oraz nie zostały w dostatecznym stopniu zakotwiczone w zgromadzonym w sprawie materiale dowodowym. Wytknięte w odwołaniu uchybienia zaskarżonego wyroku nie uprawniają także Sądu Najwyższego – Sądu Dyscyplinarnego do wydania wyroku kasatoryjnego. Stosownie do art. 437 § 2 zd. 2 k.p.k., wydanie takiego rozstrzygnięcia przez sąd odwoławczy jest dopuszczalne wyłącznie w wypadkach wskazanych w art. 439 § 1 k.p.k., art. 454 k.p.k. lub jeżeli jest konieczne przeprowadzenie na nowo przewodu w całości. Tymczasem materiał dowodowy zgromadzony w niniejszej sprawie nie wymagał jakiegokolwiek uzupełnienia, a jedynie odpowiedniego rozważenia i przywołania w uzasadnieniu wyroku Sądu Dyscyplinarnego drugiej instancji.

Odnosząc się do zarzutu naruszenia art. 410 k.p.k. w zw. z art. 128 p.u.s.p., należy przypomnieć, że przepis ten zobowiązuje sąd do rozważenia wszystkich okoliczności, jakie zostały ujawnione, zgodnie z prawem procesowym, w toku rozprawy. Przedmiotem rozważań sądu muszą być wszystkie dowody i wynikające z nich okoliczności - istotne dla rozstrzygnięcia o sprawstwie, winie, kwalifikacji prawnej i karze (postanowienia Sądu Najwyższego: z 31 marca 2016 r., III KK 382/15, LEX nr 2008740; z 16 marca 2016 r., II KK 64/16, LEX nr 2019520; z 21 stycznia 2016 r., II KK 372/15, Legalis nr 1392830)

Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny stwierdza, że w odwołaniu trafnie zarzucono wyrokowi Sądu Apelacyjnego – Sądu Dyscyplinarnego pominięcie w uzasadnieniu zeznań jedyne go protokolanta, który uczestniczył w rozprawie 11 czerwca 2012 r. oraz nieodniesienie się do treści apelacji adwokat S. K. i jej pisma z 22 września 2014 r. na okoliczność popełnienia przez obwinioną przypisanego jej przewinienia dyscyplinarnego. Jednakże, podważenie na tej podstawie dokonanej przez Sąd Dyscyplinarny pierwszej instancji oceny całokształtu okoliczności ujawnionych w toku przewodu sądowego wymagałoby stwierdzenia przez Sąd Najwyższy, że wśród pominiętych w uzasadnieniu wyroku zeznań świadków oraz innych dowodów niewymienionych przez sąd były takie dowody, których treść nie odpowiada ogólnej ocenie i mogłaby doprowadzić do odmiennych wniosków (wyrok Sądu Najwyższego z 30 kwietnia 1985 r., III KR 66/85, OSPiKA 1986, z. 11, poz. 233). Tymczasem, uwzględnienie pominiętych przez Sąd Apelacyjny – Sąd

Dyscyplinarny dowódów nie uzasadnia dokonania odmiennych ustaleń faktycznych od tych, na których oparto zaskarżony wyrok. W pierwszej kolejności należy stwierdzić, że apelacja jest pismem procesowym, w którym formułuje się zarzuty procesowe wobec wyroku Sądu pierwszej instancji, a nie zarzuty dotyczące popełnienia przewinienia dyscyplinarnego przez sędziego, który wydał zaskarżony wyrok. Nie można zatem traktować pominięcia w apelacji zarzutów dotyczących zachowania obwinionej, które Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny uznał za przewinienie dyscyplinarne, za dowód uprawniający wyciągnięcie wniosku, zgodnie z którym przypisane obwinionej słowa nie padły na sali sądowej. Analogicznie należy potraktować tego rodzaju pominięcie w piśmie adwokat S. K. z 22 września 2014 r., skoro z treści jej zeznań, wspartych zeznaniami dwóch innych adwokatów, wynika, że obwiniona zwróciła się przypisanymi jej słowami do pełnomocnika strony pozwanej. Z kolei uwzględnienie pominiętych przez Sąd Dyscyplinarny pierwszej instancji zeznań świadka M. G., w świetle przeprowadzonej poniżej przez Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny oceny wiarygodności tego dowodu, nie prowadzi do wyciągnięcia odmiennych wniosków ze zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego.

Za bezzasadny Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny (dalej także: Sąd Najwyższy) uznał zarzut naruszenia art. 7 k.p.k. w zw. z art. 128 p.u.s.p. Stosownie do art. 7 k.p.k. organy postępowania kształtują swe przekonanie na podstawie wszystkich przeprowadzonych dowodów, ocenianych swobodnie z uwzględnieniem zasad prawidłowego rozumowania oraz wskazań wiedzy i doświadczenia życiowego. Przepis art. 7 k.p.k. formułuje zasadę swobodnej oceny dowodów, która w żadnym razie nie oznacza dowolności, lecz musi uwzględniać kryteria obiektywne (logika, wiedza, doświadczenie życiowe) i która podlega kontroli procesowej w trybie odwoławczym, a organ w uzasadnieniu decyzji procesowej musi wyjaśnić swe stanowisko. Te same wymogi dotyczą sądu odwoławczego, jeżeli kontrolując ocenę dowodów poczynioną przez sąd *meriti*, odmiennie ocenia on dowody przeprowadzone w postępowaniu pierwszoinstancyjnym, co - jak wskazuje się w orzecznictwie - jest możliwe tylko wtedy, gdy ocena zaprezentowana w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku nie jest oparta na całokształcie zebranego materiału dowodowego lub narusza zasady prawidłowego

rozumowania bądź wskazań wiedzy lub doświadczenia życiowego albo gdy nasuwa się w oczywisty sposób w związku z uzupełniającym postępowaniem dowodowym przeprowadzonym na rozprawie odwoławczej (por. wyrok Sądu Najwyższego z 19 lutego 2003 r., V KK 119/02, LEX nr 76996).

Dokonując oceny odpowiadającej standardom wynikającym z art. 7 k.p.k. Sąd Najwyższy na wstępie zaznacza, że obwinionej zarzucono popełnienie przewinienia dyscyplinarnego polegającego na tym, że na rozprawie, która odbyła się w dniu 11 czerwca 2012 r. zwróciła się do pełnomocnik jednej ze strony, iż „zdejmie łańcuch i w nią rzuci”, przy czym słowa te wypowiedziała podniesionym głosem. W postępowaniu dyscyplinarnym należało zatem ustalić, że: 1) w toku rozprawy, która odbyła się w konkretnym terminie; 2) padły takie słowa; 3) obwiniona wypowiedziała je podniesionym głosem.

Sąd Dyscyplinarny pierwszej instancji ustalił, że na rozprawie w dniu 11 czerwca 2012 r. stawiły się adwokat I. T. (pełnomocnik powoda) oraz adwokat S. K. (pełnomocnik pozwanego). W protokole zapisano, że pełnomocnik pozwanego wniosła o przesłuchanie biegłego (k. 155 akt sprawy I C .../11). Następnie Sąd Apelacyjny ustalił, nie przywołując na tę okoliczność żadnych dowodów, że na tej właśnie rozprawie obwiniona zwróciła się do pełnomocnika pozwanego przypisanymi jej słowami.

Uzupełniając wywód Sądu pierwszej instancji co do daty rozprawy, na której padły przypisywane obwinionej słowa, Sąd Najwyższy zwraca uwagę, że ustalenie, iż rozprawa ta miała miejsce w dniu 11 czerwca 2012 r. znajduje wsparcie w zeznaniach świadków adwokat I. T. oraz adwokat A. F. Co prawda, adwokat S. K. zeznała, że sytuacja taka miała miejsce na rozprawie w dniu 26 września 2011 r., jednakże zarówno adwokat A. F., jak i adwokat I. T. przekonująco wskazały rozprawę z 11 czerwca 2012 r. (karty: 71, 78, 261). Ponadto, jak wynika z protokołu rozprawy przed Sądem pierwszej instancji w sprawie głównej, wnioski o przesłuchanie biegłego (w reakcji na który padły słowa przypisywane obwinionej) pełnomocnik pozwanego złożyła właśnie na rozprawie 11 czerwca 2012 r. (k. 155 akt sprawy I C .../11). Wreszcie, na rozprawie w dniu 26 września 2011 r. nie wypowiedziano się w kwestii ewentualnego przesłuchania biegłego (k. 84-88 akt j.w.).

Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny podziela również ustalenie Sądu pierwszej instancji, że na rozprawie w dniu 11 czerwca 2012 r. obwiniona zwróciła się do adwokat S. K. słowami zawartymi w opisie przewinienia przypisanego jej w punkcie 2 zaskarżonego wyroku. Ustalenie to zostało oparte na wiarygodnych zeznaniach świadków: adwokat S. K. (k. 256, k. 65), adwokat A. F. (k. 260, k. 70) i adwokat I. T. (k. 263, k. 78). Trzeba przy tym podkreślić, że przebieg wydarzeń na sali sądowej w dniu 11 czerwca 2012 r., wynikający z zeznań adwokat S.K. i adwokat A. F., znalazł potwierdzenie w zeznaniach adwokat I. T. – pełnomocnika drugiej strony postępowania, do której słowa te nie zostały skierowane. W tym zakresie zeznania te były wiarygodne również dlatego, że świadek zeznawała na korzyść obwinionej w odniesieniu do zarzucanego jej przewinienia dotyczącego dopisku w protokole rozprawy z 28 listopada 2012 r.

Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny w odniesieniu do wyjaśnień obwinionej wskazał, że zaprzeczyła ona, by wypowiedziała słowa będące przedmiotem zarzutu dla poczynienia dokonanych wyżej ustaleń faktycznych. Trzeba jednak uwzględnić, że na rozprawie przed Sądem pierwszej instancji obwiniona wyjaśniła, że nie pamięta „sytuacji z łańcuchem” (k. 253). Także przed Zastępcą Rzecznika Dyscyplinarnego wyjaśniła, że nie pamięta, by wypowiedziała tego rodzaju słowa. Jednocześnie jednak obwiniona zaznaczyła, że nawet jeżeli z jej ust takie słowa padły, to zostały wypowiedziane co najwyżej w charakterze żartu (k. 104). Zatem w istocie nie zaprzeczyła stanowczo zeznaniom wymienionych wyżej świadków.

Skarżąca zasadnie podniosła, że Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny w uzasadnieniu wyroku pominął zeznania protokolantki M. G. Uchybienie to nie mogło mieć jednak wpływu na treść orzeczenia, jako że zeznania te nie podważały dowodów, na których oparto skazanie obwinionej. Składając zeznania w toku postępowania dyscyplinarnego M. G. początkowo oświadczyła, iż nie przypomina sobie sytuacji, aby obwiniona sędzia groziła stronie czy pełnomocnikowi, że rzuci łańcuchem. Podobnie jak obwiniona, świadek wskazywała więc na niepamięć co do przebiegu rozprawy w dniu 11 czerwca 2012 r., jednak zaraz potem wykluczyła, by w jej obecności obwiniona wypowiedziała słowa o rzuceniu łańcuchem pod adresem adwokat S. K. (k. 145). Widać niekonsekwencję w tych zeznaniach, w świetle doświadczenia życiowego wypada też mieć na względzie, że naturalnym

zachowaniem pracownika danej instytucji, zeznającego w sprawie dotyczącej osoby stojącej wyżej w hierarchii, jest zasłanianie się niepamięcią, bądź udzielanie takich odpowiedzi na pytania, które nie narażając świadka na odpowiedzialność za składanie fałszywych zeznań, jednocześnie nie będą stawiały innej osoby (instytucji) w złym świetle.

Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny uznał także za prawidłowe ustalenie, że słowa o rzuceniu łańcuchem w pełnomocnika pozwanego adwokat S. K. obwiniona wypowiedziała podniesionym głosem. Wskazują na to zeznania adwokat I. T. (k. 79), jak też zeznania adwokat A. F. (k. 260), natomiast do bagatelizowania zdarzenia, w ramach przyjętej linii obrony, zmierzały wyjaśnienia obwinionej na okoliczność tonacji, jaką wypowiedziała przywołanej powyżej słowa. Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny uznał również, że zeznania protokolantki M. G. nie podważają powyższego ustalenia. Zeznania te odnoszą się do zwykłego, standardowego zachowywania się przez obwinioną na sali sądowej, co nie wyklucza incydentalnego (wyjątkowego) odstępstwa od wspomnianego standardu i wypowiedzenia słów, których normalnie obwiniona – jako sędzia cieszący się bardzo dobrą opinią u przełożonych – nie wypowiedziałaby na sali sądowej nawet w tonie żartobliwym.

Za bezpodstawny należało uznać zarzut naruszenia art. 5 § 2 k.p.k. w związku z art. 128 p.u.s.p. Skuteczne podniesienie tego zarzutu może przynieść oczekiwany przez skarżącego efekt jedynie wówczas, gdy zostanie wykazane, że orzekający w sprawie Sąd rzeczywiście miał wątpliwości o takim charakterze (względnie powinien je powziąć) i nie rozstrzygnął ich na korzyść oskarżonego. Dla zasadności tego zarzutu nie wystarczy zaprezentowanie przez stronę własnych wątpliwości co do stanu dowodów (postanowienia Sądu Najwyższego: z 4 lutego 2015 r., V KK 326/14, LEX nr 1640271; z 24 kwietnia 2014 r., V KK 26/14, LEX nr 1460565; z 27 listopada 2013 r., IV KK 262/13, LEX nr 1403899). Obraza art. 5 § 2 k.p.k. następuje wówczas, gdy orzekający w sprawie sąd poweźmie wątpliwość co do treści ustaleń faktycznych i mimo braku możliwości dowodowych prowadzących do jej usunięcia, rozstrzygnie ją na niekorzyść oskarżonego. Jeżeli prawidłowo dokonana ocena zebranych w sprawie dowodów nie pozwala na wykluczenie jednej z dwóch lub więcej równorzędnych wersji przebiegu zdarzeń istotnych dla

określenia winy i kwalifikacji prawnej czynu zarzucanego oskarżonemu, to sąd orzekający ma obowiązek przyjąć za podstawę ustaleń faktycznych tę wersję, która dla oskarżonego jest najkorzystniejsza (wyrok Sądu Najwyższego z dnia 1 października 2002 r. V KKN 238/01, LEX nr 56826).

Z analizy uzasadnienia zaskarżonego wyroku wynika, że Sąd pierwszej instancji nie miał żadnych wątpliwości co do popełnienia przez obwinioną przypisanego jej przewinienia dyscyplinarnego, a tylko o wątpliwościach po stronie orzekającego sądu można mówić w kontekście zarzutu obrazy art. 5 § 2 k.p.k. (postanowienie Sądu Najwyższego z 9 lipca 2014 r., II KK 140/14, LEX nr 1480322). Ponadto, gdy ustalenia faktyczne zależne są od dania wiary określonej grupie dowodów, nie można mówić o naruszeniu art. 5 § 2 k.p.k., albowiem jedną z podstawowych prerogatyw sądu orzekającego jest swobodna ocena dowodów (postanowienie Sądu Najwyższego z 12 marca 2014 r., II KK 42/14, LEX nr 1448327). W niniejszej sprawie, zgromadzone dowody, przywołane powyżej przez Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny, pozwalały na przyjęcie jednej wersji. Dodatkowo, mając na względzie uzasadnienie zarzutów odwołania, nie można mówić o powstaniu wątpliwości w rozumieniu art. 5 § 2 k.p.k. na tle potencjalnych możliwości odbioru przez adwokata S. K. skierowanych do niej słów o rzuceniu łańcuchem. Dla oceny, czy skutek użycia tych słów doszło do przewinienia dyscyplinarnego polegającego na uchybieniu godności urzędu nie ma znaczenia, czy słowa te wypowiedziano w sposób, który mógłby zostać potraktowany przez ich adresata jako groźba, wyraz zniecierpliwienia sędziego przewodniczącego rozprawie, czy też jako żartobliwe zwrócenie pełnomocnikowi strony uwagi na celowość rozważenia zasadności składania kolejnego wniosku dowodowego.

Odnosząc się do zarzutu naruszenia art. 424 § 1 pkt. 1 i 2 k.p.k. w zw. z art. 128 p.u.s.p., Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny stwierdza, że z lektury uzasadnienia zaskarżonego wyroku Sądu Apelacyjnego – Sądu Dyscyplinarnego wynika, że Sąd ten w ogóle nie wypowiedział się w kwestii oceny prawnej zdarzenia, którego przebieg ustalił. Po wywodach odnoszących się do faktycznej podstawy orzeczenia przytoczono jedynie podstawę prawną kwalifikacji ustalonego w sprawie zachowania obwinionej jako przewinienia dyscyplinarnego. Tymczasem, art. 424 § 1 pkt 2 k.p.k. wymaga wyjaśnienia prawnej podstawy wyroku, co w wypadku

sędziowskich spraw dyscyplinarnych oznacza, iż obowiązkiem sądu jest wykazanie przesłanek, które legły u podstaw uznania, że czyn przypisany obwinionemu stanowi przewinienie dyscyplinarne w rozumieniu art. 107 § 1 p.u.s.p. i jaka jest postać tego przewinienia. Zgodnie z tym przepisem, za przewinienie dyscyplinarne może być uznane przewinienie służbowe, w tym oczywista obraza prawa albo uchybienie godności urzędu. Tymczasem w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku znajduje się jedynie stwierdzenie, że zachowanie obwinionej stanowi przewinienie dyscyplinarne. Nie wiadomo jednak, jakie okoliczności przesądziły o takiej ocenie oraz czy przewinienie to stanowi przejaw naruszenia godności urzędu czy rażącego naruszenia przepisów prawa. Nie jest to jednak uchybienie uzasadniające uchylenie zaskarżonego wyroku (zob. art. 455a k.p.k. w zw. z art. 128 p.u.s.p.), a tym bardziej nakazujące wydać wyrok uniewinniający.

Przepis art. 107 § 1 p.u.s.p. stanowi materialną podstawę odpowiedzialności dyscyplinarnej sędziego i zawiera generalne znamiona deliktu dyscyplinarnego, których konkretyzacja następuje w wyroku sądu dyscyplinarnego i powinna mieć postać jednoznacznego określenia tego deliktu jako przewinienia służbowego lub uchybienia godności urzędu oraz odpowiednio: precyzyjnego wskazania naruszonych przez sędziego norm konkretnego aktu prawnego albo dokładnego opisu jego zachowania przynoszącego ujmę pełnionemu urzędowi (wyrok Sądu Najwyższego – Sadu Dyscyplinarnego z 23 stycznia 2008 r., SNO 89/07, OSNKW 2008, z. 5, poz. 37). W zaskarżonym wyroku w sposób dostatecznie precyzyjny opisano zachowanie obwinionej, które – co nie może budzić żadnych wątpliwości kontekście tego opisu – stanowi uchybienie godności urzędu.

Przy przewinieniach dyscyplinarnych tego rodzaju chodzi o wszelkie inne (niż rażąca obraza prawa) zachowania sędziego, zarówno podejmowane podczas i w związku z wykonywaniem służby sędziowskiej, jak i poza nią, które wywołują negatywną społeczną ocenę jako postępowanie nieetyczne, podważające zaufanie do uczciwości oraz przekonanie o niezależności i bezstronności sędziego lub wręcz gorszące w odbiorze zewnętrznym. Stosując art. 107 § 1 p.u.s.p. należy zatem ocenić charakter zachowania przypisanego obwinionemu sędziemu oraz sposób i okoliczności jego popełnienia z punktu widzenia społecznie akceptowanego standardu zawodu sędziego.

Jak wynika to z dotychczasowego orzecznictwa Sądu Najwyższego – Sądu Dyscyplinarnego, uchybienia godności sprawowanego urzędu to zachowania przynoszące ujmę stanowisku sędziego, randze tego urzędu, funkcji pełnionej w społeczeństwie, a w ostatecznym rozrachunku – powadze państwa, w imieniu którego sędzia występuje i które reprezentuje. Uchybienie godności urzędu to zatem naruszenie obowiązku godnego zachowania (wyrok Sądu Najwyższego – Sądu Dyscyplinarnego z 25 stycznia 2007 r., SNO 75/06, LEX nr 471839). Pojęcie to wiąże się z wzorcem postępowania sędziego, wynikającym z przepisów prawa, norm etyki zawodowej i innych norm moralnych, spisanych i niespisanych w zbiorze etyki zawodowej sędziów. Z godnością urzędu sędziego i cechującą każdego sędziego nieskazitelną charakteru, wiąże się ustalony standard postępowania sędziego, który stanowić powinien wzór dla innych i którego efektem powinno być wzbudzanie szacunku (wyrok Sądu Najwyższego – Sądu Dyscyplinarnego z 22 czerwca 2015 r., SNO 34/15, LEX nr 1747852). W każdej sytuacji, nawet spowodowanej niewłaściwym zachowaniem innych osób, sędzia powinien zachować się godnie – kulturalnie, uprzejmie, bez używania ostrych słów, unoszenia się, używania podniesionego głosu, bez krzyków i zbyt emocjonalnych elementów wypowiedzi (wyrok Sądu Najwyższego – Sądu Dyscyplinarnego z 25 marca 2009 r., SNO 13/09, LEX nr 707920). Dodatkowo, sędzia musi zachowywać się w sposób, który w społecznym odbiorze nie zachwieje jego wizerunku jako osoby bezstronnej (wyrok Sądu Najwyższego – Sądu Dyscyplinarnego z 23 czerwca 2005 r., SNO 29/05, LEX nr 471914).

Dokonując w świetle powyższych standardów oceny zachowania obwinionej, Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny stwierdza, co wcześniej wspomniano, że wypowiedzenie na sali sądowej wobec pełnomocnika jednej ze stron słów „zaraz zdejmę łańcuch i w Panią / Pana rzucę” należy uznać za obiektywnie nieprawidłowe z punktu widzenia zachowania powagi sądu a przez to godności urzędu sędziowskiego. Łańcuch z wizerunkiem orła jest elementem stroju urzędowego sędziego. Służy podkreśleniu roli sądu i sędziego w wymierzaniu sprawiedliwości, nawiązując do historycznych czasów, w których wymiar sprawiedliwości był prerogatywą królewską [J. Gudowski, *Toga i biret – historia i współczesność urzędowego stroju sędziego* (w:) *Ars et usus. Księga pamiątkowa ku czci Sędziego*

Stanisława Rudnickiego, Warszawa 2005, s. 155]. Niezależnie od intencji przyświecających wypowiedzeniu takich słów czy kontekstu sytuacyjnego, Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny uważa, że sala sądowa nie jest miejscem, w którym sędzia może wypowiadać takie słowa. Dodatkowo Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny miał na względzie, że skierowanie takich słów do pełnomocnika jednej ze stron może prowadzić do powstania wątpliwości co do bezstronności sędziego, a tego rodzaju zachowanie uchybia godności urzędu w rozumieniu art. 107 § 1 p.u.s.p. (wyrok Sądu Najwyższego – Sądu Dyscyplinarnego z 25 marca 2009 r., SNO 13/09, LEX nr 707920).

Mając powyższe na względzie, Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny orzekł jak w sentencji na podstawie art. 437 § 1 k.p.k. w zw. z art. 128 p.u.s.p. Dla jasności należy wspomnieć, że użyta formuła o utrzymaniu w mocy zaskarżonego wyroku odnosi się do tej części wyroku, która została zaskarżona wniesionym w sprawie odwołaniem.

kc